

# Maria Sadowska, Bezpiecznie

Serce moje straciło powagi  
czarnej kąpieli  
przyszło kilka aniołów półnagich  
miłość ze mnie jak suknię zdjęli

Przyczepiona jak bańka do sennych porostów  
bezpiecznie żyje, żyje w niebycie

bezpiecznie żyje w niebycie  
zapomina po prostu, że jest życie  
bezpiecznie żyje w niebycie x4

Kurcze, się ściemniam, zmieniam  
układam jak groch w łupinie  
zapominam własnego imienia [zapominam..]  
i czas mi przez głowę płynie

Budzę się, budzę się  
jak się budzi to mniemany nieboszczyk  
z przebudzenia szczęśliwy i dumny  
zanim nagle, nagle się zatroszczy  
uderzywszy o ścianę trumny  
uderzywszy o ścianę trumny  
uderzywszy o ścianę trumny

Przyczepiona jak bańka do sennych porostów  
bezpiecznie żyje, żyje w niebycie  
bezpiecznie żyje w niebycie  
bezpiecznie żyje w niebycie  
bezpiecznie żyje w niebycie  
zapomina po prostu że jest życie  
bezpiecznie żyje w niebycie [żyje w niebycie]  
[oooo, ooh]

bezpiecznie żyje w niebycie  
zapomina po prostu, że jest życie  
bezpiecznie żyje w niebycie  
zapominam zapominam  
bezpiecznie żyje w niebycie  
zapomina po prostu, że jest życie  
bezpiecznie żyje w niebycie

szaga-dab-da, szaga-dab-dab-da,  
szaga-daba-dab-dab- pa-pa-para-pa-pa,  
pe-pe-pe-pere...

bezpiecznie żyje w niebycie, bezpiecznie żyje w niebycie,  
bezpiecznie żyje w niebycie, bezpiecznie żyje w niebycie.